

Artur Cembik

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny

Kreatywny nauczyciel – kreatywny uczeń. Rozwijanie twórczych postaw uczniów na lekcjach języka polskiego w tak zwanych „klasach starszych”

ABSTRAKT: Artykuł przybliża istotę kreatywności w relacjach: uczeń–nauczyciel na lekcjach języka polskiego w szkole średniej. Powszechnie panuje opinia, że polska szkoła niszczy indywidualność młodych ludzi, dlatego ciekawymi sposobami stymulowania ich kreatywności mogą być różne metody pobudzające uczniów do działania. W tekście proponuje się konkretne przykłady lekcji języka polskiego przeciwczono w praktyce pedagogicznej. Pokazują one, jak zmiana metod pracy nauczyciela wpływa nie tylko na atrakcyjność zajęć, ale również na ich jakość, co w konsekwencji przekłada się na sukces edukacyjny ucznia.

SŁOWA KLUCZOWE: kreatywność, metody aktywizujące, ocenianie kształtujące, technologie informacyjne, projekt edukacyjny, czytelnictwo.

Kontakt:	Artur Cembik ce.art@wp.pl
Jak cytować:	Cembik, A. (2017). Kreatywny nauczyciel – kreatywny uczeń. Rozwijanie twórczych postaw uczniów na lekcjach języka polskiego w tak zwanych „klasach starszych”. <i>Forum Oświatowe</i> , 29(1), 217–226. Pobrano z: http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/470
How to cite:	Cembik, A. (2017). Kreatywny nauczyciel – kreatywny uczeń. Rozwijanie twórczych postaw uczniów na lekcjach języka polskiego w tak zwanych „klasach starszych”. <i>Forum Oświatowe</i> , 29(1), 217–226. Retrieved from http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/470

Zjawisko psychologicznych aspektów kreatywności człowieka jest powszechnie i wnikliwie opisane we współczesnej literaturze psychologicznej (por. Szmidt, 2008; Szmidt, 2010; Nęcka, Orzechowski, Ślabosz, Szymura, 2004; Florida, 2010). Jednak jej edukacyjny aspekt wyznacza nauczycielom szczególną rolę w rozwijaniu kreatywności uczniów, kształtowaniu dziecięcej wyobraźni. Podtrzymywanie twórczych działań uczniów, systemowe zadania szkoły, mające na celu wykorzystanie uczniowskich talentów, mogą stać się szansą dla posługującej się schematami współczesnej edukacji. Szkolna rutyna, a także nadmierna biurokracja podmiotów odpowiedzialnych za nauczanie skutecznie oddalają model szkoły żywej i ciekawej, skupiając się, przede wszystkim, na opisywaniu wszystkich możliwych sytuacji, z którymi może mieć do czynienia potencjalny nauczyciel. Niestety, często chodzi o to, by skutecznie wyrugować ze szkół przypadek, który zmusza placówkę oświatową do indywidualnego traktowania ucznia i organizowania mu pomocy – zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami środowiska. Dlatego standaryzacja wszelkich działań uczniów w szkole, nierzadko obwarowana procedurami, staje się w dzisiejszych czasach normą. Zjawisko to dotyczy zarówno poziomu legislacji prawa oświatowego, jak i jego stosowania na poziomie instytucji pedagogicznych.

Ken Robinson, niekwestionowany autorytet w dziedzinie kreatywności i innowacyjności zasobów ludzkich, krytycznie ocenia szanse dzisiejszej edukacji, która – niestety – nie przygotowuje szkoły na nadchodzące zmiany: „Kreatywność jest teraz w edukacji tak samo ważna, jak nauka pisania i czytania. I powinniśmy traktować je na równi” (Robinson, b.d.) – postuluje ekspert. Sprawa nabiera szczególnej wagi, jeśli uświadomimy sobie, że skłonność do twórczych działań człowieka jest czymś naturalnym, z czym każdy z nas przychodzi na świat i – już jako dziecko – korzysta z niej przy podejmowaniu jakiegokolwiek aktywności. Na szczęście, kreatywność można rozwijać wbrew skostniałemu systemowi szkolnej edukacji, który w wielu przypadkach nie stymuluje, lecz przeciwnie – hamuje rozwój indywidualnych zdolności ludzi. Inny autorytet w omawianej dziedzinie, Krzysztof J. Szmidt, popularyzuje rzetelną wiedzę psychologiczną, proponując treningi kreatywności dla każdego człowieka (Szmidt, 2008). Według niego, moda na kreatywność wzięła się z buntu przeciwko pseudonauce, utrwalającej jedynie mity i półprawdy o tej formie ludzkiej aktywności.

Szczególną rolę w rozwijaniu twórczych postaw człowieka upatruję w możliwościach praktyki szkolnej, kształtowaniu wzajemnych relacji ucznia i nauczyciela. W kontekście twórczych możliwości i szans, jakie daje proces nauczania–uczenia się, przywołany związek ucznia i nauczyciela warunkuje wpisany w tę interakcję sukces edukacyjny. Czy w realiach współczesnej edukacji jest on w ogóle możliwy? Z pewnością tak. Wszak szkoła to idealne miejsce dla ujawniania się twórczości, kreatywności, zdolności i talentów zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Zawód nauczyciela od dawna był uważany za twórczy, ale dopiero w ostatnich latach problematyka „twórczego pedagoga” jest szczególnie mocno akcentowana w pedagogicznym dyskursie. Wspominanej tu już zmiany myślenia o sposobie i roli współczesnej edukacji należy dokonywać na poziomie kształcenia studentów – przyszłych nauczycieli, których działania sprowadzałyby się nie tyle do zwalczania nawyków młodych ludzi, lecz zmiany świadomości w podejściu do technologii informacyjno-komunikacyjnych. Dzisiejsze młode pokolenie, przyzwyczajone do szybkiego tempa życia, zależne od jego wizualnych gadżetów, często odrzuca to, co wymaga systematyczności i głębszej refleksji. Zwłaszcza, że obraz szkoły, który dociera przez rodzinę, media, Internet do młodych jest w pewnym stopniu zniekształcony i postrzegany przez pryzmat negatywnego stereotypu. I dlatego zadanie, spoczywające na młodych nauczycielach, którzy stawiają sobie za cel spożytkować kreatywność uczniów, staje się sprawą pierwszorzędną. W modelu kształcenia przyszłych nauczycieli ważny jest moment autorefleksji nad wartością własnych spotkań z literaturą, który powinien być systemowo wprowadzony w procesie edukacyjnym. Osobną kwestię stanowi fakt, że coraz częściej oczekuje się od polonistów, by byli sprawnymi korepetytorami, skutecznie przygotowującymi uczniów do kolejnych egzaminów, nie zaś przewodnikami, którzy rozmiłują swoich podopiecznych w literaturze, zachęcając do twórczych poszukiwań, inspiracji.

Jako doświadczony polonista, z perspektywy przepracowanych z uczniami lat, zaryzykuję stwierdzenie, że punktem wyjścia nauczycielskich działań nie może być żaden materiał programowy, plan, uwzględniający realizację podstawy programowej, lecz uczeń – odbiorca tych treści. Być może, uwaga ta brzmi nieco jak truizm, jednak szkoła, w ferworze wielu zajęć, jakże często traci cel, do realizacji którego została powołana, mianowicie –nauczanie. Coraz częściej słyszy się też głosy, że placówki oświatowe zajmują się wieloma z góry narzuconymi na nie obowiązkami, wśród których jakże często uczeń znajduje się, niestety, na końcu. Tymczasem ważne jest, by już na początku pracy ze swoimi podopiecznymi rozpoznać ich potrzeby edukacyjne i indywidualne możliwości, a dopiero potem dopasować do nich treści kształcenia i wychowania.

Ze swojej praktyki polonistycznej wiem, że właściwy dobór metod i form pracy stosowanych na lekcjach języka polskiego, które nie ograniczają ucznia, lecz przeciwnie – wyzwalają w nim potencjał twórczy, inspiruje do poszukiwania własnych rozwiązań, pomaga w pokonywaniu trudności, uczy współdziałania w grupie. Stanisław Popek, nauczyciel i psycholog, twórczą postawę człowieka rozumie jako aktywny stosunek do świata i życia, wyrażający się potrzebą przetwarzania zastanej rzeczywistości.

stości i własnego „ja” (Popek, 2003, s. 23). Z pełną odpowiedzialnością mogę zaryzykować wniosek, że w aktywnych metodach pracy z młodzieżą tkwi siła przyszłości szkolnej polonistyki. Im bliżej nauczycielowi do ucznia, tym większa świadomość wspólnego celu, który może przełożyć się na obopólny sukces edukacyjny.

Oto kilka przykładów pokonywania polonistycznej rutyny i kształtowania kreatywnych postaw uczniów.

POZNANIE SIĘ ZAMIAST LEKCJI ORGANIZACYJNEJ

W 1980 r. Krzysztof Kieślowski nakręcił filmowy eksperyment pod tytułem *Gadające głowy*, ankietę, socjologiczną sondę, w której Polacy w różnym wieku odpowiadali na pozornie banalne pytania: „Kim jesteś? Czego byś chciał?”. Czarno-biały film dokumentalny, przypominający dzieło amatora, jest starannie przemyślany i, pod pozornym chaosem, skrywa precyzyjną kompozycję. Czterdzieści cztery postacie – od kilkumiesięcznego niemowlęcia po stuletnią staruszkę – na naszych oczach układają historię swoich czasów, repertuar marzeń i pragnień. Film ten prezentuję zawsze na pierwszej lekcji języka polskiego uczniom, z którymi będę pracował w szkole przez kolejne lata. Po jego projekcji zapraszam młodych ludzi, by i oni podjęli trud odpowiedzi na sformułowane przez reżysera pytania. Oczywiście, biorę też udział w klasowej sondzie, by tym samym wysłać moim podopiecznym informację, że uczestniczymy we wspólnym przedsięwzięciu. Dla sprawdzenia warsztatu pisarskiego uczniów, zachęcam ich do pisemnej odpowiedzi na „filmowe” pytania. Na następnej lekcji jeden z nich prezentuje ciekawostki, dotyczące reżysera, natomiast pojawiające się w pracach wartości (oczekiwane wzorce) starannie grupujemy na tablicy, określając ich koncentryczny układ (ja–rodzina–najbliżsi–kraj–świat). W ankietach ewaluacyjnych po danym etapie edukacji uczniowie, kończący szkołę, bardzo wysoko ocenili tę lekcję. Szczególnie podkreślali jej oryginalność, a także to, że skłaniała ich do myślenia. Co zaś z organizacyjnym charakterem typowych pierwszych zajęć języka polskiego? Skondensowaną treść przedmiotowego systemu oceniania i wymagania edukacyjne na poszczególne oceny daję uczniom w formie planu do wklejenia do zeszytu. Po prostu, szkoda czasu na tego typu formalności.

OCENIANIE KSZTAŁTUJĄCE ZAMIAST TRADYCYJNEGO

Nie jestem zwolennikiem oceniania tradycyjnego. Od wielu lat za wiedzę i umiejętności przyznaję uczniom punkty. Na lekcjach stosuję też elementy oceniania kształtującego. Z informacji zwrotnej od uczniów dowiaduję się, że są oni zadowoleni z takiego sposobu oceny ich bieżących postępów w nauce. Przede wszystkim podkreślają jej wspierający, motywujący do pracy i twórczych poszukiwań aspekt. Na początku roku szkolnego uczniowie otrzymują ode mnie listę prac, które będą poddane punktowej ocenie (informuję też o tym rodziców uczniów). Oprócz typowych kategorii, takich jak prace domowe, sprawdziany, diagnozy, odpowiedzi bieżące, uczniowie mogą również zdobyć punkty za projekt oraz pracę dodatkową.

Ta ostatnia stanowi swoisty *bonus*, możliwy do zrealizowania w ciągu całego semestru. Po każdym cyklu lekcji proponuję uczniom zadania dodatkowe. Polecenia formułuję tak, by ograniczyć ćwiczenie kompetencji odtwórczych i aby uczniowie sami podejmowali wyzwania oraz brali pełną odpowiedzialność za efekt swojej pracy. W oparciu o realizowany w danym czasie materiał uczniowie samodzielnie, lub w małych grupach, przygotowują gry planszowe (np. z *Potopu* Henryka Sienkiewicza w szkole ponadgimnazjalnej lub z powieści *Opium w rosole* Małgorzaty Musierowicz w gimnazjum), sporządzają mapy miejsc czy podróży (np. romantycznych poetów), przygotowują dramy, odnosząc się do omawianego utworu (np. do *Wywiadu* Mirona Białoszewskiego lub fragmentów dowolnie wybranego utworu dramatycznego). Często wykonują też ilustracje do danego utworu. Gromadząc w ciągu semestru punkty, uczniowie systematycznie mają możliwość kontrolowania bieżących postępów w pracy na języku polskim. Umowę w formie kontraktu, jako załącznik do tabeli punktowej, wypracowujemy wspólnie.

Kreatywność uczniów wpisana jest również w strategię oceniania kształtującego, które od kilku lat coraz chętniej stosuję na swoich lekcjach. Moje myślenie o procesie edukacyjnym uległo diametralnej zmianie, która perspektywę „ja” zastąpiła myśleniem o „wy”, bowiem ocenianie kształtujące koncentruje się nie tylko na nauczaniu, lecz przede wszystkim na uczeniu się uczniów. Kierunek zmian biegnie od: „Jak ja uczyć?” do: „Czego uczniowie się nauczyli?”. Aby nadać sens takiej formie oceniania, trzeba zmienić wygodne zależnościowe relacje: uczeń–nauczyciel. Oba te podmioty muszą stać się współpracownikami, przy czym, uczeń dostrzega w nauczycielu nie ocenającego, lecz kogoś, kto pomaga w uczeniu się (Sterna, 2014). Na początku każdej lekcji podaję uczniom cele lekcji, sformułowane w języku ucznia (czasami formułujemy je wspólnie) oraz na co będę zwracał uwagę (w skrócie: „nacobezu”). Ten drugi element wymusił na nauczycielach włączanie uczniów w proces formułowania celów lekcji. Muszą oni bowiem sami sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego warto zdobyć daną umiejętność. Na przykład, w klasie licealnej do lekcji poświęconej felietonowi uczeń otrzymuje „nacobezu”: 1/ Umieszczasz felieton w tradycji literackiej; 2/ Wymieniasz rodzaje felietonów; 3/ Wskazujesz cechy tego gatunku we współczesnych felietonach prasowych; 4/ Samodzielne tworzysz felieton na dowolny temat, związany ze sposobem spędzania wolnego czasu przez młodych ludzi. Kreatywne postawy uczniów ujawniają się podczas kolejnych strategii oceniania kształtującego: dyskusji, zadawania pytań kluczowych i bieżących, a także udzielaniu młodzieży takich informacji zwrotnych, które, przede wszystkim, umożliwią jej widoczny postęp. Ważne jest, by w czasie lekcji stworzyć sytuację, w której uczniowie mieliby możliwość korzystania z siebie nawzajem jako zasobów edukacyjnych. Świetnie sprawdza się praca w parach lub małych grupach, które nawzajem kontrolują tempo i jakość swojej pracy. Z doświadczenia wiem, że sporo kłopotów przysparza uczniom ocena koleżeńska. Trudno im jest odnieść się do cudzych wytworów pracy w sposób opisowy, bez oceny na stopnie, dlatego ćwiczę tę umiejętność na wielu lekcjach. Proszę ich o przekazywanie sobie informacji zwrotnej na temat wykonanej pracy z uwzględnieniem wcześniej znanych kryteriów. W kontekście motywującej

roli oceniania kształtującego, informacja ta musi najpierw zawierać treść – co uczeń zrobił dobrze. W omawianych strategiach niezwykle ważne jest twórcze podsumowanie zajęć za pomocą krótkiej wypowiedzi o tym, czego uczeń się na nich nauczył, albo pantomimicznej scenki, skojarzeń czy stawiania sobie pytań do omawianych na lekcji treści.

QUIZ ZAMIAST SPRAWDZIANU Z LEKTURY

W 2014 r. przeprowadziłem wśród uczniów badania ankietowe na temat czytania książek, w tym również lektur. Odpowiedzi udzieliło mi 147 respondentów klas drugich i trzecich LO, 61 – z takich samych klas gimnazjum oraz 46 uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej. Wszyscy oni uczęszczali do szkół w niewielkim miasteczku pod Szczecinem. Spośród uczniów szkoły ponadgimnazjalnej nie lubi czytać 41, z gimnazjum – 34, a ze szkoły podstawowej – 5 uczniów. Literatura nie jest ważna dla 33 uczniów LO, 4 – gimnazjum i 1 ucznia szkoły podstawowej. Zaledwie 15 uczniów szkoły ponadgimnazjalnej wyraziło się pozytywnie na temat niektórych szkolnych lektur. W gimnazjum tylko sporadyczne głosy krytycznie odniosły się do kanonu, zaś w szkole podstawowej prawie wszyscy uczniowie wyrażają się o lekturach szkolnych z aprobatą. Wraz z rozwojem świadomości młodych ludzi wzrasta więc poziom krytycyzmu wobec praktyki szkolnego czytania i „przerabiania” lektur. W tej samej ankiecie uczniowie mieli włączyć do kanonu lektur swoje ulubione książki. Statystyki mówią, że najchętniej sięgają oni po literaturę *science-fiction* lub powieści o wampirach (te wyparły, tak popularny jeszcze niedawno wśród młodzieży, temat narkomanii). Nie należy jednak ignorować preferencji młodych, lecz raczej mądrze pokazać różnorodność gatunków i tematów literackich. Co więc zrobić, żeby już na najniższych poziomach edukacji zachęcić uczniów do czytania? I za pomocą jakich narzędzi utrwać tę umiejętność na wyższych etapach kształcenia?

Moją tradycją jest, że co dwa miesiące omawiam z uczniami książkę spoza kanonu lub z listy nieobowiązkowych lektur (np. Mirosława Nahacza, Doris Lessing, Andrzeja Stasiuka, Alice Munro, Tadeusza Słobodzianka). Na pierwszej, wprowadzającej lekturę, lekcji proponuję uczniom quiz. Wcześniej starannie przygotowuję jego koncepcję, metody i narzędzia pracy. Zastanawiam się też nad formą zajęć. Staram się stopniować trudność pytań, by były one adekwatne do właściwego etapu zajęć. Pierwszy quiz przygotowuję sam. Pozostałe, z kolejnych propozycji, prowadzą uczniowie. To oni formułują temat i „nacobezu” zajęć, dzielą klasę na grupy, wyjaśniają reguły rywalizacji, dyscyplinują kolegów i oceniają ich aktywność. Głównym celem lekcji jest zwykle sprawdzenie znajomości tekstu lektury. Po zajęciach zaś cała klasa ocenia swoich kolegów pod kątem merytorycznego i metodycznego przygotowania quizu. W klasie I szkoły ponadgimnazjalnej nie ma zbyt wielu pozycji z kanonu, dlatego pierwszą lekturą, którą omawiam z uczniami, jest powieść *Buszujący w zbożu* Jerome’a Davida Salingera. O zasadności tego wyboru przekonują mnie opinie zwrotne, wyrażane przez uczniów po zajęciach. Nawet ci, którzy stronią od czytania, mówią, że „gdyby były takie lektury, sięgaliby po nie”. Aby zainspirować

uczniów do własnych poszukiwań literackich, na lekcjach z przyjemnością sięgam też po fragmenty utworów lokalnych pisarzy (na przykład Ingi Iwasiów, Krzysztofa Bizio, Artura Daniela Liskowackiego). Wyciągam z niepamięci autorów zapomnianych (takich jak Zuzanna Ginczanka, Andrzej Chciuk), których pokrętną biografię uczniowie muszą rekonstruować, mając do dyspozycji nieograniczony dostęp do źródeł informacji.

WYCHODZENIE ZE SZKOŁY

Pobudzając uczniów do podejmowania twórczych działań, a także realizując postulat MEN w kwestii „otwartej szkoły”, staram się też realizować podstawę programową poza budynkiem placówki. „Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej” to projekt kierowany do młodych widzów. Ambitne, niekomercyjne kino, spotkania z gośćmi, interdyscyplinarne materiały dydaktyczne – z tego wszystkiego mogą korzystać uczniowie od szkoły ponadpodstawowej po ponadgimnazjalną. Ponieważ moi podopieczni wyrazili chęć uczestniczenia w tym projekcie, każdego miesiąca mieli okazję zetknąć się z prawdziwą filmową sztuką. Ciąg dalszy zajęć miał miejsce w szkole, już po powrocie z kina, gdzie na zajęciach języka polskiego, wiedzy o kulturze lub zajęć artystycznych trwała dyskusja na temat obejrzanych filmów, takich jak *Paranoid Park*, *Pożegnanie czy Pan od muzyki*. Lekcja często przybierała formę warsztatów. Oprócz debaty czy dyskusji, uczniowie wypowiadali się na temat obejrzanego filmu w formie plakatu, graffiti, symulowanego wywiadu z aktorem, reżyserem, przedstawiali próbkę scenariusza filmowego. Najciekawsze prace zamieszczaliśmy na stronie internetowej szkoły. „Moim zdaniem, projekt zapewnił mi wiele nowych odkryć i sprawił, że jeszcze bardziej polubiłam kino, które przestało mi się kojarzyć z trzeszczącym pod stopami popcornem” – to wypowiedź jednej z uczennic.

Z badań, przeprowadzonych przez Danutę Łazarską na temat wizerunku współczesnego polonisty, wynika, że – oprócz wielu pożądanых cech – powinien on być kreatywny, to znaczy: odznaczać się „giętkością myślenia”, a więc „umiejętnością podejmowania zmian w poszukiwaniu rozwiązań rozmaitych zadań oraz zdolnością tworzenia różnych pomysłów związanych z ich realizacją” (Łazarska, 2009). Kreatywny nauczyciel to także osoba otwarta na podejmowanie inicjatyw pozalekcyjnych, organizująca koła zainteresowań czy wycieczki przedmiotowe, np. szlakiem pisarzy czy miejsc pamięci. Oprócz wspomnianej przeze mnie edukacji filmowej, z powodzeniem można realizować też edukację teatralną, muzyczną lub czytelnictwem – tę ostatnią chociażby przez motywowanie uczniów do uczestnictwa w spotkaniach Dyskusyjnego Klubu Książki poza szkołą właśnie. Zmiana miejsca wyznacza uczniom inne role, wyzwala w nich nowe pokłady inwencji, daje więcej możliwości kreatywnego zaistnienia w zastanej przestrzeni.

We współczesnej szkole szansą na kształtowanie kreatywnych postaw uczniów są możliwości, jakie niosą z sobą technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK). Zasoby Internetu, multimediów, portali społecznościowych są często przez polonistów spychane na margines, tymczasem – jak chcą niektórzy (Jabłoński, 2012) – funkcjonująca w sieci literatura hipertekstualna, akceptowana i mądrze wykorzystana, może stanowić płaszczyznę współpracy między uczniem a nauczycielem. Wykorzystywanie w nauczaniu komputerów, tablic interaktywnych, Internetu nie jest dla nauczycieli niczym nowym. Stymulatorem ich pracy są, z jednej strony, sami uczniowie, którzy chcą się uczyć w sposób ciekawy i innowacyjny, z drugiej zaś – projekty, do których coraz częściej przystępują szkoły.

Popularną formą wykorzystywania TIK przez uczniów są blogi jako jedna z propozycji samodzielnej twórczości uczniów. Stanowią one kopalnię wiedzy o świecie młodzieży. To z nich dowiadujemy się, jak młodzi ludzie lubią się uczyć, jak aktywnie działają, co jest dla nich ważne i ciekawe we współczesnej szkole. Poza tym, blog rozwija umiejętności językowe, pobudza wyobraźnię, pozwala odkryć pasje uczniów. Jest miejscem, które pozwala zaprezentować własne pomysły, ale również stanowi przestrzeń do wymiany myśli, dyskusji. To niezwykle doświadczenie dla wszystkich, o czym przekonałem się, kiedy moja szkoła przystąpiła do projektu „Szkoła z Klasą 2.0”. Ważne jest, by korzystanie z sieci poprzedziło wspólne wygenerowanie kodeksu, który byłby zestawem reguł, porządkujących zamieszanie, związane z nowymi technologiami. Na zajęciach często pozwalałam uczniom korzystać z telefonów komórkowych, kiedy poszukujemy ważnych informacji na temat pisarzy, wydarzeń kulturalnych, konkursów literackich. Z uwagą śledzimy zmagania pisarzy, których książki są nominowane do Nagrody Nike lub Angelusa. Wcześniej na lekcjach wybrani uczniowie prezentują sylwetki autorów i fragmenty ich utworów, wykorzystując multimedia lub przygotowując przygotowane przez siebie prezentacje. Czasem głosujemy, która książka wygra, i czekamy na werdykt. Zachęcam młodzież do mądrego wykorzystywania Facebooka, na którym nie tylko mogą znaleźć profile instytucji kultury, pisarzy czy szkół, ale i sami tworzyć własne wydarzenia bądź komentować cudze.

PROJEKT EDUKACYJNY

W dzisiejszych czasach nie ma szkół, w których nauczyciele nie pracowaliby metodami aktywizującymi. Nikogo już nie dziwi, że wyzwolenie aktywności uczniów w sferach percepcyjnej, ruchowej, werbalnej i emocjonalno-motywacyjnej staje się w procesie lekcyjnym zadaniem pierwszorzędym. Metodą, która wyzwala potencjał twórczy uczniów i przynosi wiele korzyści, jest projekt edukacyjny. Pozwala ona na łączenie różnych interdyscyplinarnych treści w spójną całość. Inspiruje uczniów do twórczej pracy i samodzielnego działania. Daje szansę zastosowania zdobytej wiedzy i umiejętności w życiu codziennym. Przystąpienie do metody projektów po-

winno poprzedzić dobre zaplanowanie wspólnych działań (za: Wołoszyn-Korczyk, 2000), co w praktyce szkolnej wydaje się sprawą najistotniejszą.

Każde przygotowanie projektu bardzo dokładnie omawiam z uczniami. Precyzyjnie wyodrębniamy jego poszczególne etapy, takie jak: określenie tematu, spisanie kontraktu, terminy konsultacji z nauczycielem w trakcie przygotowywania projektu, pisemne sprawozdanie, sposób prezentacji i oceny uczniowskich dokonań, przy czym dzielimy zadania do wykonania dla ucznia i nauczyciela. Nasze projekty przybierają różne formy, odmienny jest także ich zakres i zasięg. Jednak najczęściej dotyczą podsumowania epoki literackiej, prezentacji wybitnych twórców kultury, współczesnych tendencji w języku lub popkulturze. Oto kilka przykładów tematów prac projektowych, odnoszących się do literatury i sztuki baroku: *Sarmatyzm – wzorce i ostrzeżenia*, *Wybrany obraz malarza flamandzkiego widziany oczami przewodnika po muzeum*, *Wizyta u Jana Chryzostoma Paska*, *Epistolarna konwencja dworska*, *Najpiękniejsze barokowe kościoły w Polsce*. Omawiając modne we współczesnej kulturze zjawiska, uczniowie zastanawiają się nad słowami, które sprawiają, że język młodych ludzi staje się dzisiaj tak ekspansywny. Słowem, które było przez nich najczęściej używane, jest „obciach”. Obciachowe są stroje, gesty, zainteresowania, obciachowe gwiazdy Internetu i politycy. Uczniowie zaproponowali temat projektu *Era obciachu*, który, jednocześnie, miał dać odpowiedź na pytania: Czym dla młodych ludzi jest obciach? Za pomocą czego się ujawnia? Kogo (lub co) uważają za najbardziej obciachowego? Wnioski zawarte w sprawozdaniu z projektu dowodzą, że zjawisko obciachu jest krytycznie oceniane przez uczniów, bowiem kojarzy im się ono z tym, co wtórne, nieautentyczne, ale też może mieć wartość relatywną. Wszystkie prezentacje projektów są w szkole archiwizowane i mogą stanowić materiał dydaktyczny do pracy z innymi uczniami.

Projekt jako strategia nauczania (dzisiaj tak bardzo eksponowany na etapie gimnazjum) daje duże możliwości twórczemu nauczycielowi, pozostawia swobodę działania odważnym nauczycielom, sprzyja integracji wiedzy i środowiska. Pamiętać jednak należy, że w metodzie tej istotny jest nie tylko rezultat pracy, ale, przede wszystkim, sposób dochodzenia do celu.

Często słyszy się głosy, że współczesna szkoła zabija indywidualność młodych ludzi, tłamsi ich naturalne skłonności do twórczego działania, dlatego ciekawymi sposobami wspierania kreatywności uczniów mogą być zaproponowane przeze mnie działania. Wincenty Okoń w pracy *Dziesięć szkół alternatywnych* (Okoń, 1999) przypomina podstawy metody freinetowskiej. Krytyczna wobec szkoły i pedagogiki tradycyjnej (a więc opartej na pamięci), pokazuje ona nowe horyzonty przystosowania dziecka do szkoły na miarę jego możliwości. Freinet twierdził, że dziecko, właściwie inspirowane przez środowisko, samo może stać się twórcą (Okoń, 1999, s. 88). Musi ono jednak mieć obok kogoś, kto stworzy dogodne warunki rozwoju. Stąd ogromna rola, spoczywająca na nauczycielu, który tę prawdę zrozumie, a ponadto wykaże gotowość do motywowania młodego pokolenia w celu kształtowania dojrzałych postaw odbiorczych wobec rozmaitych wytworów kultury. Czy dzisiejsza polska szkoła ma taką świadomość i dostrzega szanse oraz możliwości, które podsuwa jej życie?

BIBLIOGRAFIA

- Florida, R. (2010). *Narodziny klasy kreatywnej: oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Jabłoński, A. (2012). Literatura hipertekstualna w szkole. *Polonistyka*, 7, 24–27.
- Łazarska, D. (2009). Jakiego nauczyciela polonisty potrzebuje współczesna szkoła. *Polonistyka*, 4, 22–31.
- Nęcka, E., Orzechowski J., Słabosz A., Szymura B. (2004). *Trening twórczości*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne.
- Okoń, W. (1999). *Dziesięć szkół alternatywnych*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Robinson, K. (b.d.). *Czy szkoła zabija kreatywność?*. Pobrane 19 września 2015, z: <http://www.cialopedagogiczne.pl>
- Sterna, D. (2014). *Uczę (się) w szkole*. Warszawa: Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Popek, S. (2003). *Człowiek jako jednostka twórcza*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Szmidt, K. J. (2008). *Trening kreatywności. Podręcznik dla pedagogów, psychologów i trenerów grupowych*. Gliwice: Helion.
- Szmidt, K.J. (2010). *ABC kreatywności*. Warszawa: Difin.
- Wołoszyn-Korczyk, A. (2000). Metoda projektów. *Nowa Szkoła*, 6, 31–34.

CREATIVE TEACHER – CREATIVE STUDENT. DEVELOPING STUDENTS' CREATIVE ATTITUDES IN POLISH LANGUAGE CLASSES IN SECONDARY SCHOOL LANGUAGE CLASSES

ABSTRACT: This article describes the gist of the creativity in the student – teacher relationship in Polish lessons in the secondary school. It is commonly known that Polish school kills creativity of the young people. There are several appealing ideas to support students' creativity. This article focuses on specific examples of Polish lessons plans, which have been elaborated in the teaching work experience. These ideas indicate the changing methods of teaching influences not only the attractiveness of the lesson but also its quality and consequently boosts the learning outcome.

KEYWORDS: creativity, activating methods, assessment for learning, ICT, educational project, readership.

